

## Walc na tysiąc pas

Michał Bajor

W pierwszym takcie walca jesteś  
Sama, lecz uśmiechasz się już  
W pierwszym takcie walca jestem  
Sam, lecz wiem, że ty jesteś tuż  
Paryż sam rytm walca odmierza  
I uczucia moje i twe  
Paryż sam równiutko odmierza  
I cichutko powiada mi, że  
To jest walc na trzy pas  
Co tę zaletę ma  
Ma tę zaletę, że  
Nie śpieszy się, ma czas  
I nie ponagla nas  
I nie ponagla nas  
To walc na cztery pas  
Tańczony znacznie mniej  
Tańczony znacznie mniej  
Lecz równy w gracji swej  
Walcowi na trzy pas  
A już po chwili  
To walc na dwadzieścia pas  
To walc na prawdę pyszny  
Znacznie bardziej niż  
Daleko bardziej niż  
Ten biedny walc na trzy  
A już po chwili to  
To jest walc na sto pas  
To jest walc na sto pas  
I na ulicznym skrzyżowaniu  
Białe bzy miłośnie nucą go  
W paryskiej wiosny dni  
To walc na tysiąc pas  
To walc na tysiąc pas  
Walc, który dopadł czas  
I w tysiąc pytań zgadł  
Co trzeba zrobić, by  
Znów mieć dwadzieścia lat  
To walc na tysiąc pas  
To walc na tysiąc pas  
Walc, który dopadł nas  
I śpiewa naszym dniom  
Że już budować czas  
Miłości jasny dom

No, a w drugim takcie walca  
Płyniesz już w ramionach mych i  
W drugim takcie tego walca  
Ze mną w głos liczysz już raz, dwa, trzy  
Paryż sam rytm walca odmierz  
I uczucia moje i twe  
Paryż sam rytm walca odmierza  
I powtarza i nuci nam, że  
To jest walc na trzy pas  
Co tę zaletę ma  
Ma tę zaletę, że  
Nie śpieszy się, ma czas  
I nie ponagla nas

I nie ponagla nas  
To walc na cztery pas  
Tańczony znacznie mniej  
Tańczony znacznie mniej  
Lecz równy w gracji swej  
Walcowi na trzy pas  
A już po chwili  
To walc na dwadzieścia pas  
To walc na prawdę pyszny  
Znacznie bardziej niż  
Daleko bardziej niż  
Ten biedny walc na trzy  
A już po chwili to  
To jest walc na sto pas  
To jest walc na sto pas  
I na ulicznym skrzyżowaniu  
Białe bzy miłośnie nucą go  
W paryskiej wiosny dni  
To walc na tysiąc pas  
To walc na tysiąc pas  
Walc, który dopadł czas  
I w tysiąc pytań zgadł  
Co trzeba zrobić, by  
Znow mieć dwadzieścia lat  
To walc na tysiąc pas  
To walc na tysiąc pas  
Walc, który dopadł nas  
I śpiewa naszym dniom  
Że już budować czas  
Miłości jasny dom

No, a w trzecim takcie walca  
Przybył ktoś - tym kimś miłość jest  
W trzecim takcie tego walca  
Troje nas tańczy po balu kres  
Paryż rytm równiutko odmierza  
I w tym rytmie serca nam drżą  
Paryż sam rytm walca odmierza  
Z nami radość wyśpiewać chce swą  
To jest walc na trzy pas  
Co tę zaletę ma  
Ma tę zaletę, że  
Nie śpieszy się, ma czas  
I nie ponagla nas  
I nie ponagla nas  
To walc na cztery pas  
Tańczony znacznie mniej  
Tańczony znacznie mniej  
Lecz równy w gracji swej  
Walcowi na trzy pas  
A już po chwili  
To walc na dwadzieścia pas  
To walc na prawdę pyszny  
Znacznie bardziej niż  
Daleko bardziej niż  
Ten biedny walc na trzy  
A już po chwili to  
To jest walc na sto pas  
To jest walc na sto pas  
I na ulicznym skrzyżowaniu  
Białe bzy miłośnie nucą go  
W paryskiej wiosny dni  
To walc na tysiąc pas

To walc na tysiąc pas  
Walc, który dopadł czas  
I w tysiąc pytań zgadł  
Co trzeba zrobić, by  
Znów mieć dwadzieścia lat  
To walc na tysiąc pas  
To walc na tysiąc pas  
Walc, który dopadł nas  
I śpiewa naszym dniom  
Że już budować czas  
Miłości jasny dom

J. Brel, przekł. W.Młynarski

J. Brel